



Kim jest bohater *Kartoteki*?

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Prezentacja TED](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Galina Nikolaevna Sanaeva, "*Kartoteka*" Tadeusza Różewicza i "*Wiśniowy sad*" Antoniego Czechowa: geneza poetyki, „*Teksty Drugie*” 2009, nr 6(120), s. 150.
- Źródło: Tadeusz Różewicz, *Kartoteka. Kartoteka rozrzucona*, Kraków 1997, s. 29–76.
- Źródło: Zbigniew Majchrowski, *Otwieranie Kartoteki*, [w:] Tadeusz Różewicz, *Kartoteka. Kartoteka rozrzucona*, Kraków 1997, s. 6.
- Źródło: Grzegorz Niziołek, *Szkice o teatrze Tadeusza Różewicza*, s. 15–16.
- Źródło: Grzegorz Niziołek, *Szkice o teatrze Tadeusza Różewicza*, s. 15–16.
- Źródło: Grzegorz Niziołek, *Szkice o teatrze Tadeusza Różewicza*, s. 7.
- Źródło: Tadeusz Różewicz, *Rozmowy o dramacie. Wokół dramaturgii otwartej*, s. 44.



Kim jest bohater *Kartoteki*?

Źródło: Pixabay, domena publiczna.

Jedna z postaci występujących w utworze Tadeusza Różewicza *Kartoteka*, tymi słowami wypowiada się na temat głównego bohatera: „Zlitujcie się, to nie bohater. To po prostu śmieć!”. Słowa te brzmią równie dramatycznie i przerażająco, co te, które przed śmiercią wykrzyczał Józef K., protagonista *Procesu* Franza Kafki: „Jak pies!”. Także wśród wielu literaturoznawców nie brakuje równie skrajnych opinii o tej postaci wykreowanej przez Różewicza:

((Zbigniew Majchrowski

Otwieranie *Kartoteki*

Pierwsi krytycy i recenzenci *Kartoteki* pytali: bohater autobiograficzny czy Jedermann, czyli zwykły, szary Każdy? Partyzant czy outsider? Nowy, współczesny Kordian czy polski Obcy, osadzony w rodzimych realiach wyobcowany bohater-egzystencjalista rodem z Alberta Camusa? A może „człowiek bez właściwości”?

Źródło: Zbigniew Majchrowski, *Otwieranie *Kartoteki**, [w:] Tadeusz Różewicz, *Kartoteka. Kartoteka rozrzucona*, Kraków 1997, s. 6.

Niezależnie od zagadkowej tożsamości bohatera *Kartoteki*, nosi on wiele imion, które zwielokrotniają się z każdym nowym odczytaniem tego dramatu. Na pewno jest on

człowiekiem, co jednak nie zawsze bywa takie oczywiste.

Twoje cele

- Przeanalizujesz *Kartotekę* jako antydramat.
- Wyjaśnisz, w jaki sposób można odczytywać *Kartotekę*.
- Scharakteryzujesz bohatera utworu *Kartoteka*.
- Zinterpretujesz kompozycję *Kartoteki*.

Przeczytaj

Powstanie *Kartoteki*

Tadeusz Różewicz uznawał *Kartotekę* za swój pełnoprawny dramatopisarski debiut. Utwór ukazał się drukiem na łamach „Dialogu” w 1960 r. i natychmiast wywołał liczne krytycznoliterackie dyskusje w kraju. Pomimo wielu sprzecznych głosów odnośnie do m.in. artystycznych źródeł dzieła, badacze jednomyślnie uznali, że *Kartoteka* zmieniła postrzeganie teatralnej formy i zatarła granice gatunkowe. Wspominali więc o „luźnej kompozycji”, traktując ją jako dzieło otwarte i sytuujące Różewicza w tym samym intelektualnym kręgu, co S. Becketta, E. Ionesco czy J. Geneta, wybitnych europejskich przedstawicieli *teatru absurdu*.

Pojęcie teatru absurdu do obiegu teoretycznego wprowadził Martin Esslin (książką *The Theatre of the Absurd*) w 1961 r. Fakt ten obrazuje, jak istotnym wydarzeniem dla polskiej oraz światowej literatury było ukazanie się *Kartoteki*. Co ciekawe, Różewicz na przestrzeni kolejnych lat, podczas których wydał jeszcze przeszło piętnaście dramatów, kategorycznie odżegnywał się od zaliczania jego twórczości do tego nurtu.

Grzegorz Niziołek

Szkice o teatrze Tadeusza Różewicza

Kartoteka to coś więcej niż tylko debiut teatralny. To jedna z podejmowanych przez Różewicza w latach 1955–1959 prób stworzenia uogólniającej formuły, która definiowałaby człowieka i jego sytuację. Doświadczenie wojenne znajduje się już w tle, co innego zajmuje teraz poetę: jak złożyć to, czego się złożyć nie da. Szuka formy otwartej i pojemnej, która ma wyrazić, pomieścić w sobie totalny akt poznania i samopoznania. [...]

Źródło: Grzegorz Niziołek, *Szkice o teatrze Tadeusza Różewicza*, s. 15–16.

Źródła *Kartoteki*

Na przestrzeni dekad wokoło inspiracji, które wpłynęły na artystyczny kształt *Kartoteki*, toczyła się złożona debata. Większość badaczy odczytywała dramat z perspektywy lirycznych dokonań Różewicza, wskazując przede wszystkim na jego głośny wiersz pt. *Ocalony*. Wspólnotowe i ekstremalne doświadczenie okrucieństwa oraz bezsensu wojny widoczne w *Ocalonym* bez wątpienia doszły do głosu również w *Kartotece*.

Grzegorz Niziołek

“ *Szkice o teatrze Tadeusza Różewicza*

Żadnemu [...] innemu utworowi Różewicza nie udało się tak mocno i tak daleko wkroczyć na grunt żywego społecznego doświadczenia – żaden nie może się równać z *Kartoteką* pod względem siły reperkusji, udziału w kreowaniu i odkrywaniu zbiorowej świadomości oraz wspólnoty doświadczeń.

Źródło: Grzegorz Niziołek, *Szkice o teatrze Tadeusza Różewicza*, s. 15–16.

Kartotekę odczytywano również przez utwory S. Becketta, takie jak chociażby *Czekając na Godota* (1952) czy *Końcówka* (1957). Na kanwie polskiej tradycji dramaturgicznej wskazywano także na wyraźne związki *Kartoteki* z *Iwoną, księżniczką Burgunda* (1938) W. Gombrowicza oraz *Janulką, córką Fizdejki* (1923) S. I. Witkiewicza.

W interpretacji utworu istotny jest także jeszcze jeden kierunek. Dramat został bowiem stworzony w technice kolażu. Technika ta pierwotnie funkcjonowała jedynie w sztukach plastycznych (m.in. w pop-arcie), przełożenie go na grunt literatury świadczy o nowatorskości i przekraczaniu granic sztuki. Kolaż powstaje z umieszczenia różnych materiałów i tworzyw na określonym podłożu, w literaturze zaś polega na łączeniu różnych gatunków i stylów. Nie jest to jednak wyłącznie zabawa formalna. W rzeczywistości technika kolażu ma odzwierciedlać rozbicie spójności współczesnego świata, który odtąd widziany jest jako pozbawiona ostatecznego sensu czy spójności mieszanina przypadkowych treści, przekazów, prawd czy opinii. Taka rzeczywistość może zdumiewać kreatywnością w łączeniu różnych motywów kultury, lecz nie sposób się w niej odnaleźć.

O autorze

Informacje o Tadeuszu Różewiczu znajdziesz m.in. w lekcji: „[Moja poezja niczego nie tłumaczy...](#)” – o poetyce wierszy Tadeusza Różewicza

“ Tadeusz Różewicz

Kartoteka. Kartoteka rozrzucona

Spisu osób nie podaję.

„Bohaterem” sztuki jest człowiek bez określonego dokładnie wieku, zajęcia i wyglądu.



Źródło: Michał Kobylński, Wikimedia Commons, licencja: CC BY-SA 2.5.

„Bohater” nasz często przestaje być bohaterem opowiadania i zastępują go inni ludzie, którzy są również „bohaterami”. Wiele osób biorących udział w tej historii nie odgrywa tu większej roli, te, które mogą odgrywać główne role, często nie dochodzą do głosu lub mają mało do powiedzenia. Miejsce jest jedno. Dekoracja jedna. Wystarczy, jeśli w ciągu tych godzin przestawi się krzesło.

Sztuka ta jest realistyczna i współczesna. Krzesło prawdziwe. Wszystkie przedmioty i meble są prawdziwe. Ich rozmiary są trochę większe od normalnych. Zwykły, przeciętny pokój.

[...]

Jeszcze jedna uwaga. Ludzie występują w swoich codziennych, zwykłych ubraniach. Nie wolno ich stroić w żadne efektowne kostiumy, kolorowe szmatki itp. akcesoria. Oprawa plastyczna jest tu bez znaczenia. Jak najmniej barw i efektów. Przez otwarte drzwi przechodzą spieszenie lub wolno różni ludzie. Czasem słyhać urywki rozmów. Czasem stoją i czytają gazety... Wygląda to tak, jakby przez pokój Bohatera przechodziła ulica. Niektórzy przysłuchują się przez chwilę temu, co mówi się w pokoju Bohatera. Czasem wtrącają kilka słów. Przechodzą dalej. Akcja trwa od początku do końca bez przerwy.

BOHATER leży z rękami złożonymi pod głową. Wyciąga rękę, trzymając przed oczyma To jest moja ręka. Ruszam ręką. Moja ręka. porusza palcami Moje palce. Moja żywa ręka jest taka posłuszna. Robi wszystko, co pomyślę.

Odwraca się do ściany. Może zasypia.

Wchodzą rodzice Bohatera. Zatraskani. Ojciec spogląda na zegarek.

MATKA Nie trzymaj rąk pod kołdrą, to brzydko i niezdrowo.

OJCIEC Co z niego wyrośnie, jak będzie się tak długo wylegiwał.

Wstawaj! Chłopcze!

MATKA Ma czterdzieści lat i jest dopiero dyrektorem administracyjnym operetki.

OJCIEC Ręczę ci, że on się brzydko pod kołdrą bawi. Sam ze sobą.
MATKA Pleciesz! Przecież tam jeszcze ktoś leży pod kołdrą. Zdaje się, że kobieta.

OJCIEC Oszalałaś! Siedmioletni chłopiec... Wczoraj wyciągnął mi złotówkę... Zerznę mu skórę! Przy tym wyjada cukier z cukiernicy.

MATKA Ależ on ma kolegium! Referat i koreferat!

OJCIEC Ukradł mi złotówkę. Gdyby powiedział: „Tatusiu, proszę cię o złotówkę, chcę sobie coś kupić”, dałbym. To musi być ukarane!

MATKA Ciszej! Śpi.

OJCIEC W kogo on się wdał?

Wchodzi Chór Starców. Jest ich trzech. W wymiętych, trochę znoszonych garniturach. Jeden z nich w kapeluszu. Siadają pod ścianą na rozkładanych krzeselkach, które przynieśli ze sobą. Starcy poruszają się niemrawo. Tekst natomiast recytują bardzo wyraźnie, dźwięcznie, młodzieńczymi głosami. Chór wygłasza tekst bez zbędnej mimiki. Chór Starców wykorzystuje przerwy w akcji; udziela nauk, daje przestrogi, budzi otuchę.

CHÓR Dzieckiem w kolebce kto łeb urwał Hydrze,
Ten młody zdusi Centaury,
Piekłu ofiarę wydrze,
Do nieba pójdzie po laury.

[...]

KOBIECY GŁOS SPOD KOŁDRY Panie dyrektorze, czas na posiedzenie.

BOHATER Zrozumiałem po trzydziestu latach ogrom swych win, a właściwie mych win. Tatusiu. Mamusiu. Tak, to ja zjadłem kiełbasę w Wielki Piątek dnia piętnastego kwietnia 1926 roku. Wstydzę się swego czynu. Zjedzenie kiełbasy uplanowałem o wiele wcześniej wraz z Jasiem i Pawełkiem. Mój niski postępek, kochany tatusiu, nie może być usprawiedliwiony. Zjadłem kiełbasę z łakomstwa. Nie byłem głodny. Dzięki twej trosce, tatusiu, miałem w dzieciństwie do syta chleba. Często otrzymywałem drobne pieniądze na łakocie. Mimo to

zblądziłem.

MATKA Ależ ojciec pyta o cukier, nie o kiełbasę.

[...]

BOHATER Biedni rodzice. Spłodziliście potwora. Przez dziesięć lat z premedytacją podawałem babci strychninę w biszkoptach. Pamiętam również dobrze nieczne praktyki z zapalkami. Ze wstrętem myślę o tym, że planowałem również zgładzenie tatusia.

OJCIEC Ładne rzeczy.

[...]

CHÓR STARCÓW Aaa, kotki dwa,
szare-bure obydwaj,
nic nie będą robiły,
tylko dziecko bawiły.

Bohater zasypia. Budzi go wystrzał armatni (detonacja winna być potężna! Tak żeby wystraszyć widownię).

BOHATER Idioci. Znów wojna?

GŁOS SPOD KOŁDRY Nie, panie dyrektorze, to księżna Monako powiła ośmioraczki! W związku z tym w całej ojczyźnie urządza się żakinady, dziecinady i tak dalej. Od szczytów Tatr do siniego Bałtyku.

BOHATER Ale dlaczego u nas? Księżna w Monako żyje!

GŁOS SPOD KOŁDRY To bez znaczenia. [...]

BOHATER patrząc w sufit Matołki.

chwila ciszy

BOHATER Idioci.

chwila ciszy

[...]

Do pokoju wchodzi Olga. Kobieta w średnim wieku. Staje w „nogach” łóżka. Zdejmuje płaszcz. Płaszcz, torbę, szal itp. składa na łóżku.

OLGA Przechodziłam i usłyszałam, że mnie wołasz...

BOHATER Ja, ciebie?

OLGA Minęło piętnaście lat, jak wyszedłeś z domu. Nie dałeś znaku życia.

BOHATER Tak.

OLGA Nie zostawiłeś adresu.

BOHATER Nie miałem.

OLGA Mówiłeś, że idziesz po papierosy.

BOHATER Papierosy kupiłem.

OLGA Piętnaście lat cię nie było! Co u ciebie? Co z tobą? Wytłumacz się, powiedz coś.

BOHATER Opowiem ci dowcip.

OLGA Dowcip. W takiej chwili! To jest okropne. On mi powie dowcip, po piętnastu latach...

BOHATER Napiłbym się herbaty.

OLGA Herbata w takiej chwili, kiedy ja pragnę rachunku z całego twego życia... Zawiodłam się na tobie, Henryku!

BOHATER Ja mam na imię Wiktor!

[...]

BOHATER Zostaw gazetę. Myślałem, że wszyscy umrzemy, więc mówiłem ci o dzieciach, kwiatach, o życiu. Proste. otwiera gazetę. Przegląda, czyta na głos „Butelki przed nalaniem piwa muszą być dokładnie wymyte. Pracownicy rozlewni często nie zadają sobie trudu, aby skontrolować, czy butelki są czyste. Rezultat jest taki, że spotyka się w napełnionych butelkach różne «ciała obce», zdarza się nawet, że w piwku pływają muchy. Pisaliśmy już w poprzednim naszym artykuliku na temat piwa o barbarzyńskim niemal stosunku do tego napoju pracowników detalu. Handel piwem dostarcza nie lada okazji do oszustw. W jaki sposób np. ze stulitrowej beczki piwa zrobić 120-litrową?”

CHÓR STARCÓW Oto jest pytanie!

BOHATER „Trzeba klientom pijącym piwo w kuflach zaaplikować większą porcję piany [...]”

STARZEC I przykłada dłoń zwiniętą w trąbkę do ucha O czym on

mówi?

STARZEC II O piwie!

STARZEC III Czy w tym piwie są aluzje do władzy, podteksty, symbole, alegorie, czy nasz bohater jest szermierzem?

STARZEC I O piwie mówi!

STARZEC II W tym piwie musi się coś kryć!

STARZEC III Mówi, że w piwku pływają muchy.

STARZEC II Muchy? To już coś jest.

STARZEC I Bzdura! U niego piwo znaczy piwo, mucha to tylko mucha. Nic więcej.

STARZEC III Zlitujcie się, to nie bohater. To po prostu śmieć! Gdzie się podziały dawne bohaterzy, Orfeusze, woje, proroki. Mucha w „piwku”! Nawet nie w piwie, ale w piwku! Co to jest?

[...]

CHÓR STARCÓW Rób coś, ruszaj się, myśl.

On sobie leży, a czas leci.

Bohater nakrywa twarz gazetą.

CHÓR STARCÓW Mów coś, rób coś,
posuwaj akcję,

w uchu chociaż dłub!

Bohater milczy.

CHÓR STARCÓW Nic się nie dzieje.

Co to znaczy?

BOHATER Dajcie mi spokój.

CHÓR STARCÓW Dzięki Bogu, nie śpi.

BOHATER Mówicie, że muszę coś zrobić? Nie wiem... ziewa

CHÓR STARCÓW On znów zasypia, wielkie nieba!

Bez mąki przecież nie ma chleba.

W teatrze trzeba grać,

tu musi się coś dziać!

[...]

BOHATER Kiedy byłem małym chłopcem, marzyłem o tym, żeby zostać strażakiem. Chciałem mieć błyszczący hełm, pas, toporek. Zdawało mi się, że z płonącego domu wynoszę znajomą dziewczynkę, że wszyscy mnie podziwiają, dziękują, przypinają medal. Biegałem po podwórku z rozwartymi ramionami Bohater rozkłada ramiona i buczy jak motor i wtedy zdawało mi się, że jestem samolotem i lotnikiem. Byłem też małym żrebaczkiem... Kiedy zacząłem chodzić do szkoły, zmieniły się moje marzenia, chciałem być podróżnikiem, milionerem, poetą albo świętym.

SEKRETARKA A teraz?

BOHATER Teraz zawsze jestem sobą. Tak długo wędrowałem, zanim doszedłem do siebie.

SEKRETARKA Do siebie? Jak tam wygląda? Co tam jest?

BOHATER Nic. Wszystko jest na zewnątrz. A tam są jakieś twarze, drzewa, obłoki, umarli... ale to wszystko tylko przepływa przeze mnie. Widnokrąg jest coraz mniejszy. Najlepiej widzę, kiedy zamknę oczy. Z zamkniętymi oczyma widzę miłość, wiarę, prawdę...

SEKRETARKA Nie znam się na tym.

BOHATER Tak, to tak jest...

[...]

Do pokoju wchodzi chłopiec w harcerskim ubraniu. Ma długie włosy. (Mówi raz grubym, raz cienkim głosem. Przechodzi mutację),

PRZYJACIEL Z DZIECIŃSTWA Serwus, Dzidku, śpisz? Zapomniałeś, że dziś spowiedź u franciszkanów.

BOHATER Jeszcze nie zrobiłem rachunku sumienia.

PRZYJACIEL Z DZIECIŃSTWA Jakie masz grzechy? Skwarki jadłeś w piątek? Frajerze. [...] No, wyłaż, nie gnij.

BOHATER nie podnosi się Słyszałeś, że nasz „Burdel” w Ameryce?

PRZYJACIEL Z DZIECIŃSTWA To prefekt nie uczy w naszej szkole?

BOHATER Nie, zaraz na początku wojny zwiął nasz „Burdelik”...

PRZYJACIEL Z DZIECIŃSTWA O wojnie nic nie wiem, umarłem w trzydziestym szóstym roku. Utopiłem się.

BOHATER Więc nic nie wiesz? Była druga wojna światowa.

PRZYJACIEL Z DZIECIŃSTWA siada na krześle Opowiedz, jak to było?

BOHATER Dużo masz czasu?

PRZYJACIEL Z DZIECIŃSTWA Dwie, trzy minuty.

BOHATER Wystarczy. Pamiętasz fabrykę drutu? W piątek 1 września 1939 roku rano tam spadły pierwsze bomby. Szedłem po gazetę. Jakiś chłopak krzyczał, że wybuchła wojna. Drugi kopnął go w tyłek: „nie pieprz, gówniarzu”, ale za godzinę zbombardowali miasto. Nasza ulica się spaliła. Później to wszystko trwało jeszcze kilka lat. Była okupacja. W maju 45 roku wojna się skończyła. Zginęło podobno 33 miliony ludzi.

PRZYJACIEL Z DZIECIŃSTWA A co było t tobą?

BOHATER Tak jak ze wszystkimi, różnie.

[...]

Bohater milczy

CHŁOP Pan podchorąży mnie nie poznaje?

BOHATER Nie.

CHŁOP W oddziale partyzanckim wołali na mnie Wrona.

BOHATER Ludzie, dajcie mi spokój z tą przeszłością.

CHŁOP Pan się na ludzi gniewa?

BOHATER Nie wiem, nie chce mi się gadać. Muszę tu w teatrze gadać bez przerwy.

CHŁOP Pan podchorąży mnie już zabył.

BOHATER Zostawmy te stare historie.

CHŁOP Ano, to już pójdę, śnapsa by tu gdzie kapki nie było?

BOHATER W szafce stoi butelka i szklanka.

CHŁOP nalewa sobie pot szklanki wódki. Wypił. Wziął z łóżka czerwone jabłko

BOHATER Był rolmops, ale go zjadł ojciec.

CHŁOP Pewnie, co śledź, to nie jabłko. To ma pan ojca?

BOHATER Właśnie.

CHŁOP To pan podchorąży co teraz piastuje? Pewnie jakąś wysoką

godność.

BOHATER Jestem zastępcą wicedyrektora operetki narodowej.

CHŁOP Pamięta pan chorąży, jak my śpiewali...

śpiewa „My nie my nie my nie
my Niemców nie boimy się”...

BOHATER Darujcie, Wrona, ale nie mam czasu. Muszę to wszystko uporządkować, sprawdzić, podsumować, wyciągnąć wnioski. Nie czas teraz na wspomnienia.

CHŁOP Pan podchorąży to już nie pamięta, jak mnie rozwalił?

BOHATER Nie mam czasu na wspomnienia, przyjdźcie w środę.

kładzie się obok Sekretarki Najgorsze jest to, że nie mam już nic do załatwienia. Nie mam ważnych spraw. Bardzo często stoję w kolejce przed okienkiem, ale w pewnej chwili odchodzę i idę dalej. Czy stoję na początku, czy na końcu kolejki, to nie ma większego znaczenia.

Wszystko już zostało załatwione. Pewnie, że mogę się ubiegać o lepszy przydział albo pojazd, albo podróż do Paryża. I nie czuję już do ludzi nienawiści.

[...]

CHŁOP Pan, panie podchorąży, niby czyścił wtedy „parabelkę”. Nie wiedział pan, że w lufie była kula?

BOHATER Stare historie. Na co to wygrzebujecie, Wrona?

CHŁOP Tego dnia miałem odejść z oddziału. Dostałem nawet od kucharza kilo słoniny i ćwiartkę spirytusu na drogę. A pan mi strzelił w brzuch

BOHATER Czyściłem pistolet.

CHŁOP Pan był wykształcony, ale głupszy pan był ode mnie. Choć miałem tylko siedem oddziałów. Politycznie pan był głupszy. Nabrali pana.

BOHATER Rozkaz to rozkaz...

CHŁOP I teraz pan te głupoty jeszcze powtarza.

BOHATER A jak się wam wytłumaczę? Niech to wszystko raz przepadnie!

[...]

Do pokoju wchodzi stary człowiek w starym kapeluszu i starym, czarnym, ale czystym ubraniu. Ma długie wąsy.

BOHATER Wujek!!

WUJEK Byłem z pielgrzymką w Częstochowie i po drodze zairzałem do ciebie. A co tu u pana?

BOHATER Niech wujek siada. Pewnie wujka nogi bolą. Przecież to przeszło sto kilometrów. Niech wujek siada. Dobrze, że wujek mnie odwiedził. Zaraz wujkowi dam wodę do nóg. Bohater wyciąga spod łóżka miednicę, nalewa wodę. Prawdziwą do prawdziwej miednicy, z prawdziwego dzbanka, który stoi na stole Niechże wuj, proszę wuja... Zaraz wujkowi...

WUJEK Dziękuję ci, dziecko. Wuj zdejmuję kamasze, skarpetki i moczy nogi. Moczy nogi w ciągu całej rozmowy

BOHATER Widzi wujek, miałem do wujka napisać, ale mówiła Isia, że wujek chory, więc pomyślałem, że wujek umarł. kładzie rękę na ramieniu starego Strasznie się cieszę, że wujka widzę.

WUJEK Ze starego grata mała pociecha! Z czego się tu cieszyć?

BOHATER Wujek jest prawdziwy. I kapelusz prawdziwy. zdejmuje Wujkowi kapelusz i kładzie na stole I wąsy prawdziwe, i serce prawdziwe, i myśli prawdziwe. Cały prawdziwy wujek. Nawet kamaszki u wujka są prawdziwe. I słowa prawdziwe. I skarpetki prawdziwe. Bohater mówi to wszystko z coraz większym uniesieniem
WUJEK A ty, Dzidku?

BOHATER Ja? Wujku! Niech wujek posłucha. Może to wujkowi coś wyjaśni...

Do pokoju wchodzi Stary Górnik. Stawia na stole lampkę.

BOHATER zaskoczony wejściem Starego Górnika udaje, że go nie widzi. Zwraca się wyłącznie do Wujka. Mówi dużo, ale chyba nie to, co zamierzał powiedzieć

Niech wujek siada! Proszę, może się wujek coś napije. Przekąsimy. Wujku. Zapomniałem! Mam w domu ćwiartkę. Niech wujek moczy nogi, wody jest dużo. Niechże wujek w tej miednicy czuje się jak

w domu. Mam już wszystkiego dosyć. Wujek nie wie. Wujek nic nie wie, wujku.

STARY GÓRNIK zwraca się do Wujka Niech pan tego oszusta nie słucha.

WUJEK Dajcie mu spokój. Chłopak ma za swoje. Słuchaj, Dzidek, ty się połóż lepiej i prześpij. Jak się dobrze wyśpisz, to wiele rzeczy zrozumiesz. Kładź się. Bohater w milczeniu kładzie się do łóżka. Okrywa głowę marynarką. Może zasypia.

[...]

Pokój jest pusty. Później przechodzą przez niego różni ludzie. Tak jak przez ulicę. Wchodzą jednymi drzwiami, wychodzą drugimi. Idą wolno lub szybko. Czytają gazetę. Niosą teczki, siatki, torby. Śmieją się, milczą lub rozmawiają. Między nimi mogą (ale nie muszą) być również ludzie, którzy występowali w tej sztuce. Troje z tych przechodniów zostaje w pokoju. Kobieta w średnim wieku, Mężczyzna w średnim wieku i wysportowany młody Chłopak (może ma 20 lat).

KOBIETA Jaka to zarozumiałość w takim człowieku! Gadałby i gadał. Musi wytłumaczyć, porachować się. A kto ma czas słuchać. Tak jakby on był jeden na świecie. Ważne sprawy! Gada, że ważne. Dla mnie ważne.

CHŁOPAK Trawa mowa.

MEŻCZYZNA Gdyby każdy chciał opowiadać historie swojego życia! Przecież i tak jest tylko ograniczona ilość modeli życia przeznaczona dla człowieka. Dziennikarka, która do tej pory spała, odrzuca kołdrę. Siada na łóżku. [...]

DZIENNIKARKA malując wargi Kochanie, to moda z roku 1954!
wyciąga notes

Jak to powiedział ten nasz sławny laureat w Paryżu: "ludzie to kupa zwierząt pełzająca po gównie. Ja zakochałem się w samochodzie"...
Co pięć minut bez względu na sytuację dramatyczną wchodzi jakaś baba i poirytowanym głosem mówi: "Wacuś, ubrudziłeś sobie rączki."

Masz majteczki, spodenki ubrudzone. Usiądź na słoneczku. Masz brudne ręczki”.

Źródło: Tadeusz Różewicz, *Kartoteka. Kartoteka rozrzucona*, Kraków 1997, s. 29–76.

Słownik

absurd

(łac. *absurdus* – niewłaściwy) – to, co jest odczuwalne jako niedorzeczne, pozbawione sensu, logiki. W tekstach dramatycznych absurd może być osiągnięty na różnych poziomach (np. w warstwie słownej, sytuacyjnej, charakterologicznej). W teatrze mówimy zwykle o absurdzie, gdy składniki przedstawianej rzeczywistości nie mają uzasadnienia w kontekście dramatycznym, scenicznym lub ideowym

teatr absurdu

(antyteatr, nowy teatr) – kształtujący się od II połowy lat 40. do początku lat 60. XX wieku nurt w dramacie europejskim. Narodził się we Francji, skąd silnie oddziaływał na inne kraje europejskie. Skierowany przeciw tradycyjnym formom dramatycznym awangardowy kierunek w sposób twórczy i dojrzały wprowadził do struktury dzieła doświadczenia surrealizmu. Manifestował przekonanie o absurdalności świata oraz o beznadziejności ludzkiej egzystencji – stał się w ten sposób teatralnym odpowiednikiem egzystencjalizmu (dramaty Sartre’a i Camusa były dziełami o tradycyjnej strukturze). Pokazywał również stan wyczerpania możliwości komunikacyjnych języka w świecie zdegradowanych wartości

Prezentacja TED

Polecenie 1

Na podstawie wykładu prof. Andrzeja Franaszka scharakteryzuj tło przeżyć i doświadczeń Tadeusza Różewicza. Ustal i opisz, w jakim stopniu wpłynęło ono na kreację antybohatera *Kartoteki*.

Wystąpił błąd



Film dostępny pod adresem <https://zpe.gov.pl/a/DUJZNZJNF>




Źródło: Englishsquare.pl sp. z o.o., licencja: CC BY-SA 3.0.

Film nawiązujący do treści materiału pod tytułem Bohater Tadeusza Różewicza.

Polecenie 2

Odpowiedz na pytanie, jak cytaty z wierszy Tadeusza Różewicza, wspomniane przez prof. Franaszka („nowy człowiek to rura kanalizacyjna/ przepuszcza przez siebie/ wszystko”; „człowiek współczesny spada we wszystkich kierunkach / równocześnie”) poszerzają rozumienie bohatera *Kartoteki*? Dokonaj analizy i interpretacji.

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Ćwiczenie 2

Scharakteryzuj bohatera *Kartoteki*.



Ćwiczenie 3



Ćwiczenie 4



Na podstawie poniższego cytatu uzupełnij tabelę, wskazując, które fragmenty odpowiadają cechom antybohatera, wskazanym w poprzednim ćwiczeniu.

” Tadeusz Różewicz

Kartoteka. Kartoteka rozrzucona

Do pokoju wchodzi Olga. Kobieta w średnim wieku. Staje w „nogach” łóżka. Zdejmuje płaszcz. Płaszcz, torbę, szal itp. składa na łóżku.

OLGA Przechodziłam i usłyszałam, że mnie wołasz...

BOHATER Ja, ciebie?

OLGA Minęło piętnaście lat, jak wyszedłeś z domu. Nie dałeś znaku życia.

BOHATER Tak.

OLGA Nie zostawiłeś adresu.

BOHATER Nie miałem.

OLGA Mówiłeś, że idziesz po papierosy.

BOHATER Papierosy kupiłem.

OLGA Piętnaście lat cię nie było! Co u ciebie? Co z tobą? Wytłumacz się, powiedz coś.

BOHATER Opowiem ci dowcip.

OLGA Dowcip. W takiej chwili! To jest okropne. On mi powie dowcip, po piętnastu latach...

BOHATER Napiłbym się herbaty.

OLGA Herbata w takiej chwili, kiedy ja pragnę rachunku z całego twego życia... Zawiodłam się na tobie, Henryku!

BOHATER Ja mam na imię Wiktor!

Źródło: Tadeusz Różewicz, *Kartoteka. Kartoteka rozrzucona*, Kraków 1997, s. 29-76.

Ćwiczenie 5



Zinterpretuj tytuł dramatu w kontekście kreacji głównego bohatera.

Ćwiczenie 6



Wyjaśnij, w jaki sposób technika kolażu wpływa na kreację głównego bohatera *Kartoteki*.

Ćwiczenie 7



Przeanalizuj fragmenty, w których Bohater rozmawia z Wujkiem i z Wroną. Napisz, czego dowiadujemy się z nich o bohaterze, jak te rozmowy go charakteryzują.

Ćwiczenie 8



Na podstawie poniższego fragmentu artykułu wyjaśnij, w jaki sposób milczenie i mowa wpływają na kreację bohatera *Kartoteki*.

” Galina Nikolaevna Sanaeva

"Kartoteka" Tadeusza Różewicza i "Wiśniowy sad" Antoniego Czechowa: geneza poetyki

W swoim pierwszym dramacie [...], *Kartotece*, autor pokazuje, że milczenie staje się źródłem mowy. Stara się przełamać stereotypowe wyobrażenie o dramacie jako o procesie ruchu. Zamiast tego dąży do wypełnienia przestrzeni dramatu pauzą. Bohater *Kartoteki* wprowadzie próbuje coś powiedzieć: czasem ze swojej woli (w rozmowie z Dziewczyną), czasem chce się zwierzyć (Wujkowi), ale coraz częściej to do niego ktoś się zwraca, zadaje mu pytania (Olga, Tłusta Kobieta, Wrona). Spotkanie z Rodzicami przekształca się w sesję sądową, Gość w Cyklistówce czyta jego biografię. Bohater w rozpaczliwej samotności wygłasza długie monologi, ale cokolwiek by nie próbował powiedzieć, jego mowa składa się jakby z fragmentów, fakty nie są uporządkowane, są rozrzucone. Owe monologi ktoś ciągle przerywa, ktoś nieustannie wtrąca się w dialogi; Bohater nie może się skupić na najważniejszym, na tym, co mówi. Dialog z Wujkiem doskonale to obrazuje:

„BOHATER Smutny jestem, wujku. Wie wujek, kiedy byłem małym chłopcem, bawiłem się w konie. Zamieniałem się w konia i z rozwianą grzywą pędziłem przez podwórko i ulice. A teraz, wujku, nie mogę się zmienić w człowieka, choć jestem dyrektorem instytutu. Chciałbym rozkopać ziemię, wygrzebać kilka ziemniaków i upiec wujkowi. Ziemniaki mają szarą, szorstką łupinę. Są w środku białe, sypkie i gorące. [...] Jabłka wiszą na gałązkach. Czekają na moją rękę. Tak jak

dziewczęta...

WUJEK Czemu, Kaziu, nie wracasz? Czekamy na ciebie wszyscy.
I mama, i siostry”.

Ten dosyć charakterystyczny dla *Kartoteki* dialog jest godny uwagi z dwóch powodów: brak logiki w monologu Bohatera świadczy o wewnętrznym chaosie, a odpowiedź Wujka tylko podkreśla ten dysonans.

Źródło: Galina Nikolaevna Sanaeva, "Kartoteka" Tadeusza Różewicza i "Wiśniowy sad" Antoniego Czechowa: geneza poetyki, „Teksty Drugie” 2009, nr 6(120), s. 150.

Dla nauczyciela

Autor: Anna Grabarczyk

Przedmiot: Język polski

Temat: Kim jest bohater *Kartoteki*?

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

- 1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;
 - 2) rozpoznaje konwencje literackie i określa ich cechy w utworach (fantastyczną, symboliczną, mimetyczną, realistyczną, naturalistyczną, groteskową);
 - 3) rozróżnia gatunki epickie, liryczne, dramatyczne i synkretyczne, w tym: gatunki poznane w szkole podstawowej oraz epos, odę, tragedię antyczną, psalm, kronikę, satyrę, sielankę, balladę, dramat romantyczny, powieść poetycką, a także odmiany powieści i dramatu, wymienia ich podstawowe cechy gatunkowe;
 - 6) rozpoznaje w tekstach literackich: ironię i autoironię, komizm, tragizm, humor, patos; określa ich funkcje w tekście i rozumie wartościujący charakter;
 - 7) rozumie pojęcie groteski, rozpoznaje ją w tekstach oraz określa jej artystyczny i wartościujący charakter;
 - 8) wykazuje się znajomością i zrozumieniem treści utworów wskazanych w podstawie programowej jako lektury obowiązkowe;
 - 9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;
 - 14) przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;
 - 15) wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historycznoliteracki, historyczny, polityczny, kulturowy, filozoficzny, biograficzny, mitologiczny, biblijny, egzystencjalny;
- III. Tworzenie wypowiedzi.

1. Elementy retoryki. Uczeń:

1) formułuje tezy i argumenty w wypowiedzi ustnej i pisemnej przy użyciu odpowiednich konstrukcji składniowych;

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

1) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie;

4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;

10) w interpretacji przedstawia propozycję odczytania tekstu, formułuje argumenty na podstawie tekstu oraz znanych kontekstów, w tym własnego doświadczenia, przeprowadza logiczny wywód służący uprawomocnieniu formułowanych sądów;

11) stosuje zasady poprawności językowej i stylistycznej w tworzeniu własnego tekstu; potrafi weryfikować własne decyzje poprawnościowe;

12) wykorzystuje wiedzę o języku w pracy redakcyjnej nad tekstem własnym, dokonuje korekty tekstu własnego, stosuje kryteria poprawności językowej.

IV. Samokształcenie.

9. wykorzystuje multimedialne źródła informacji oraz dokonuje ich krytycznej oceny;

Lektura uzupełniająca

30) Tadeusz Różewicz, *Kartoteka*;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele operacyjne. Uczeń:

- scharakteryzuje *Kartotekę* jako antydramat;
- wyjaśni, w jaki sposób można odczytywać *Kartotekę*;
- scharakteryzuje bohatera utworu *Kartoteka*;
- zinterpretuje kompozycję *Kartoteki*.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- odwrócona klasa;
- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;

- dyskusja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Uczniowie zapoznają się przed lekcją z utworem *Kartoteka* Tadeusza Różewicza. Przynoszą również lekturę na lekcję.

Faza wprowadzająca:

1. Prowadzący wyświetla na tablicy i przybliża uczniom temat zajęć. Następnie prosi uczniów, aby zgłosili swoje propozycje pytań do wspomnianego tematu. Jedna osoba może zapisywać je na tablicy. Gdy uczniowie wyczerpią pomysły, a pozostały jakieś ważne kwestie do poruszenia, nauczyciel je dopowiada.

Faza realizacyjna:

1. Uczniowie zapoznają się z sekcją „Przeczytaj”, następnie w grupach charakteryzują głównego bohatera dramatu *Kartoteka*. Swoje oceny i spostrzeżenia ilustrują cytatami z utworu. Nauczyciel wskazuje na spustoszenie wewnętrzne Bohatera i pyta uczniów o przyczyny i konsekwencje tej pustki.
2. Nauczyciel zwraca uwagę uczniów na język i kompozycję dramatu Różewicza. Informuje m.in. o dowolnym układzie scen, które są ilustracją świadomości głównego bohatera utworu.
3. Uczniowie przechodzą do sekcji „Sprawdź się”, dobierają się w pary i wykonują ćwiczenia. Po każdym ćwiczeniu wybrane osoby prezentują odpowiedzi, a nauczyciel komentuje.

Faza podsumowująca:

1. Na podstawie wykładu prof. Andrzeja Franaszka uczniowie charakteryzują tło przeżyć i doświadczeń Tadeusza Różewicza. Ustalają, w jakim stopniu wpłynęło na kreację

antybohatera *Kartoteki*.

Praca domowa:

1. Jak cytaty z wierszy Tadeusza Różewicza, wspomniane przez prof. Franaszka: „nowy człowiek to rura kanalizacyjna/ przepuszcza przez siebie/ wszystko”; „człowiek współczesny spada we wszystkich kierunkach / równocześnie” poszerzają interpretację bohatera *Kartoteki*? Omów je.

Materiały pomocnicze:

- Tadeusz Różewicz, *Kartoteka. Kartoteka rozrzucona*, Kraków 1997.
- Majchrowski Z., *Różewicz*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2002.

Wskazówki metodyczne

- Nauczyciel może wykorzystać medium w sekcji „Prezentacja TED” do podsumowania lekcji.